

Coraz ostrzejszy konflikt między drzewiarzami, a LP

Dodano: 25.05.2020

Niedawno w mediach ogólnopolskich pojawił się artykuł Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego pt. "Lasy Państwowe niszczą polski przemysł drzewny". Lasy Państwowe na swojej stronie odpowiedziały na ww. artykuł.



"- Brakuje drewna i dochodzi do tego w kraju, którego trzecią część stanowią lasy. Niestety ogromna większość lasów jest własnością państwa, a Lasy Państwowe prowadzą niezrozumiałą dla przetwórców drewna politykę podażową i cenową. (...)"

W odpowiedzi na ten argument LP napisały:

"Stało się tak, ponieważ... to właśnie przedsiębiorcy drzewni, m.in. skupieni we wspomnianych organizacjach, wstrzymali zakupy drewna, a dodatkowo zaczęli wycofywać się z zawartych z Lasami Państwowymi umów i przestali odbierać zamówione drewno. Rozumiemy to, w końcu polski przemysł drzewny nagle stracił klientów na swoje wyroby w kraju i zagranicą (a jest w ogromnej mierze uzależniony od eksportu), kiedy w ramach walki z COVID-19 rządy praktycznie wszystkich państw Unii Europejskiej „zamroziły” gospodarki, a ich obywatele zostali w domach. **Skoro przedsiębiorcy przestali kupować od nas surowiec, nie chcąc potęgować swoich strat i produkować „na magazyn” wyrobów, których nikt od nich nie kupował, to Lasy Państwowe ograniczyły pozyskanie drewna, które nie znajdowało nabywców.**"

Kolejny z argumentów drzewiarzy:

"Firmy branżowe z południowej Polski zaopatrują się na Słowacji i w Czechach, a regionalne dyrekcje Lasów Państwowych w Katowicach i we Wrocławiu odczuwają trudności ze sprzedażą drewna i zmagają się z ryzykiem utraty płynności finansowej. Do takich skutków prowadzi nieliczenie się z realiami rynkowymi i rodzimą branżą - ocenia Marek Kubiak, prezydent Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego."

Odpowiedź leśników w formie pytania brzmi:

Dlaczego Lasy Państwowe, które zarządzają ogólnonarodowym majątkiem, miałyby obniżać ceny drewna bardziej niż to dyktują opisane uwarunkowania rynkowe, kierując się sytuacją nie w kraju, lecz u sąsiadów? Kto weźmie odpowiedzialność za narażenie Skarbu Państwa na nieuzasadnione straty?

Na koniec drzewiarze podnoszą sprawę drewna energetycznego:

"Obowiązująca ustawa o OZE definiuje drewno energetyczne jako „surowiec drzewny, który ze względu na cechy jakościowo- -wymiarowe posiada obniżoną wartość techniczną i użytkową uniemożliwiającą jego przemysłowe wykorzystanie, a także surowiec drzewny stanowiący biomasę pochodzenia rolniczego”. Przetwórcy drewna obawiają się, że po poszerzeniu tej definicji do elektrowni zaczną trafiać również te sortymenty drewna, które obecnie są zarezerwowane na dostawy do przetwórców."

"Dojdzie do katastrofy, gdy w świetle obowiązujących przepisów za drewno energetyczne będzie też uważane pełnowartościowe drewno z punktu widzenia przetwórców drewna, a wysuwane przez urzędników Lasów Państwowych argumenty jakoby ich działania są skutkiem nieodbierania drewna przez przemysł, aby zapobiec deprecjacji są kłamstwem potwierdzającym brak należytej staranności w zarządzaniu majątkiem ogólnonarodowym - przestrzega Roman Malicki."

Lasy odpisują:

Ustawa o odnawialnych źródłach energii wskazała na „surowiec drzewny, który ze względu na cechy jakościowo-wymiarowe posiada obniżoną wartość techniczną i użytkową uniemożliwiająca jego przemysłowe wykorzystanie, a także stanowiący biomasę pochodzenia rolniczego”, lecz dokładne parametry nie zostały skonkretyzowane w odpowiednim rozporządzeniu, więc jest to jak dotąd przepis martwy. Wyklarowaniem tej sprawy zainteresowane są nie tylko Lasy Państwowe, lecz przede wszystkim szeroko pojęta branża energetyczna – od dużych producentów energii po wytwórców pelletu i innych przedsiębiorców, wykorzystujących różnego rodzaju pozostałości i odpady drzewne. **Lasy Państwowe w żaden sposób nie kreują popytu na drewno energetyczne - wynika on z tworzonych i obowiązujących w Unii Europejskiej polityk i regulacji dotyczących OZE i roli biomasy w ich strukturze** (w tym drzewnej) oraz sposobu rozliczania jej wykorzystania przez różne sektory i podmioty narodowych gospodarek.

Całość tekstu drzewiarzy pojawiła się również na naszym portalu pod linkiem:

http://firmylesne.pl/lista/informacje/pokaz/lasy_pastwowe_niszczaja_polski_przemysl_drzewny.4462

W swojej odpowiedzi Lasy Państwowe zaznaczają, że "jest to publikacja pełna nieprawd, manipulacji i oczywistych sprzeczności, które wymagają sprostowania."

Jeden z ciekawszych fragmentów odpowiedzi LP odnosi się również do zuli. Przytaczemy poniżej ten fragment:

"(...)od maja obserwujemy istotne odbicie.

Dodajmy, że tam, gdzie to Lasy Państwowe są zamawiającym, wszyscy oczekiwali od nas terminowych płatności i pełnej realizacji umów. W obliczu spadku zakupów przez przemysł, a tym samym spadku pozyskania drewna, prywatne firmy usług leśnych straciły poważną część pracy. Lasy Państwowe musiały zrobić co możliwe, by opłacić i zapewnić kilku tysiącom przedsiębiorców leśnych i kilkudziesięciu tysiącom ich pracowników front robót umożliwiający przynajmniej przetrwanie najtrudniejszego okresu."

Całe stanowisko PGL LP znajdziecie klikając poniższy link:

<https://www.lasy.gov.pl/pl/kontakt/komunikaty/stanowisko-lasow-panstwowych-w-sprawie-o-gloszenia-organizacji-przemyslu-drzewnego>

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.